Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-toj w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6. za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 6 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy naprenumeratę i inseraty, france do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę óprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal.. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cie.

Nr. 372 **Kraków, poniedziałek 17 sierpnia 1908 r.** **Rok XVI.**

W sprawie ks. Kopycińskiego.

Ks. Kopyciński nie daje za wygraną. Pomimo surowej nauki, którą otrzymał od czcigodnego prof. Thullie i od „Gaz. kościelnej," nie chce przyznać się do winy, ale uznając słabość swego stanowiska i kruchość swoich argumentów, probuje nas zaszachować nie zbyt zręczną autoreklamą. Bo niczem innem nie jest ów list otwarty do redakcji »Głosu Narodu,« ogłoszony w „Słowie polsk.« a opatrzony podpisami Wydziału Stow. »Gwiazda« w Tarnowie. — W ten sposób usiłuje ks. poseł sprowadzić polemikę z jej właściwej drogi. My nigdy nie kwestjonowaliśmy zasług ks. Kopycińskiego, jako duszpasterza, jako organizatora ekonomicznego włościan i t. p. owszem zasługi te najzupełniej uznajemy i tem bardziej ubolewamy, że taki działacz społeczny, w dodatku kapłan katolicki — zboczył niestety na manowce, pod wpływem nieszczęsnej polityki.

Bo czyż ks. Kopyciński na serjo myśli, że podobne listy otwarte, których autora zbyt łatwo odgadnąć, wydane pod powagą kilku poczciwych, ale nie rozumiejących istoty sprawy rękodzielników mają posłużyć jako usprawiedliwienie jego niefortunnego kroku? Przecież tę samą „Gwiazdę« tarnowską zakładał ongi ks. Kopyciński, nie w innym celu, jak w tym, aby rękodzielnikom umożliwić i ułatwić walkę z żydami! A czy »Gwiazda« tarnowska ma żydowskich członków? Czy przyjmuje żydów do swego grona? Więc cóż znaczą w liście »Gwiazdy« deklamacje o walce na dwa fronty, którą my rzekomo prowokujemy? My wcale do walki zaczepnej nie zachęcamy i nie wzywamy — nie żądamy praw wyjątkowych dla żydów — a pogromy rosyjskie potępiliśmy najsurowiej i niejednokrotnie.

My pragniemy jedynie, aby ogół chrześcijański uwolnił się od ekonomicznej przewagi żydowstwa, aby nie był przez żydów krzywdzony i wyzyskiwany — aby wreszcie o swoich sprawach sam stanowił. My nie chcemy także, aby etyka żydowska przeniknęła w nasze stosunki społeczne, ekonomiczne czy polityczne. Uważamy bowiem, że żydzi są czynnikiem obniżającym prawdziwą kulturę, która musi mieć silny podkład etyczny, jeżeli ma zmierzać do szczęścia powszechnego.

Wpływ żydowstwa u nas objawia się w różnych kierunkach. Przedewszystkiem w prasie, dlatego też obecnie cały świat katolicki podjął za osobistą inicjatywą Piusa X stanowczą walkę z żydowsko-bezwyznaniowem dziennikarstwem. Niesłychane silne stanowisko posiadają żydzi również w życiu ekonomicznem narodow. Skutki tego nie dały długo na siebie czekać. Nieubłagana a nie krępująca się względami etycznymi, „walka o byt", a raczej walka o miljony, zdemoralizowała całe t.zw. wyższe warstwy społeczne, nagięła do swych celów nauki ekonomiczne i stworzyła obecne stosunki, z których wypędzono ducha chrześcijaństwa. Można śmiało sformułować różnicę między żydowstwem a chrześcijaństwem na polu ekonomicznem jako różnicę między niemoralnym liberalizmem, pozwalającym ginąć z głodu słabym i bezbronnym a chrześciańskim socjalizmem, biorącym w obronę przedewszystkiem te warstwy biedne i niskie.

Również w szkolnictwie, w pracy oświatowej, w literaturze i we wszystkich innych dziedzinach wpływ żydowstwa przejawia się jako zabójczy dla kultury chrześciańskiej. Ks. Kopycińskiemu imponuje żyd-Heine wielki bezsprzecznie poeta niemiecki. Czy jednak ks. Kopyciński powinien tak bez zastrzeżeń iurare in verba swego mistrza, jak to czyni? Wszak ten sam Heine, którego zdanie o żydach, jako „gewaltige, unbeugsame Menschen" ks. K. z taką... przyjemnością akceptuje, nazwał chrystjanizm „dziecinnym, studenckim pomysłem ludzkości".(!) W swej poezji (jak i w swych „przyczynkach do dziejów filozofii") atakował namiętnie chrześciaństwo i religię wogóle, patrjotyzm, etykę i wszystkie szlachetne ideały ludzkości... Dziwna rzecz, że kapłan katolicki wzoruje swe sądy na tym sławnym poecie cynizmu i nienawiści do religji... Czyżby w jego oczach ideały Heinego były zupełnie „niepodejrzanej wartości", podczas gdy obrona przed żydowstwem jest mu tak bardzo „podejrzaną"?

Osądzając postępowanie ks. Kopycińskiego w sprawie rezolucji Schmida, zdajemy sobie dokładnie sprawę z jego psychologii jako kapłana i polityka. Jego posłannictwo kapłańskie nakazywało mu w Gawłuszowicach i w Tarnowie organizować obronę przed żydowstwem, zakładać „Gwiazdę", kasy Raffeisena itp. instytucje, które mają tendencję nawskroś antysemicką. Jako poseł ks. Kopyciński przystosował się do swego najbliższego otoczenia. Towarzystwo Goldów, Loewensteinów i Gallów nie mogło nie wywrzeć wpływu. Skutek tego dziwnego prawa mimikry odbił się w głosowaniu ks. K. za zalewem naszych szkół przez żydowstwo.

Ks. K. okazał się—jak pisze sam—chrześcijaninem w czynach... Niestety ostatniego jego czynu za chrzescijański uznać nie możemy.

Żądamy reformy szkolnictwa w kierunku wprowadzenia szkoły wyznaniowej, bez udziału żydów czy to w charakterze uczniów czy nauczycieli, żądamy — jak ogół katolików w Austryi —, by wychowanie w szkołach oparte było na religji katolickiej. Te postulaty nie dadzą się bezwarunkowo urzeczywistnić, jeżeli wśród uczniów i nauczycieli będzie 20 do 30 proc. żydów! Taka szkoła nie będzie nigdy katolicką.

Krok ks. Kopycińskiego uważamy za sprzeczny z interesami religji, za szkodliwy dla narodu, za wyraźnie niezgadzający się z poleceniami Stolicy św. Stwierdzamy, że ogół kapłanów polskich nie solidaryzuje się z ks. Kop. („Gaz. Kość."), że i wśród wyborców ks. K. panuje duch zasadniczo przeciwny. Polemikę ks. K. uważamy za krok złego sumienia i za poczuwanie się do winy... Dlatego utrzymujemy dalej naszą opinję, że ks. K. powinien mandat złożyć.

* * *

W sprawie wydania „listu otwartego" przez tarnowską „Gwiazdę" chcemy zaznaczyć tylko, jak niefortunnym był ten najnowszy pomysł ks. Kopycińskiego. „Gwiazdy" miały być w nadziejach ich twórcy ks. Badeniego T. J. organizacjami samoobrony chrześcijańskiej ludności. Przyjęte też zostały przez żydów z nienawiścią. Dzisiaj „Gwiazda" tarnowska głosi... solidarność z żydami i przestrzega przed zwalczaniem żydów!!! Quanto mutata! Nie takie cele przyświecały ongi ks. Badeniemu.

Wierzymy, że biedni rękodzielnicy tarnowscy nie zdają sobie sprawy z umieszczenia podpisów pod „listem otwartym". Zbyt dobrze ich znamy, byśmy choć na chwilę przypuszczali, że solidaryzują się z żydofilstwem swego prezesa. Osobiste sympatje nie mogą zmienić przekonań, opartych na doświadczeniu i codziennej obserwacji. Jednak nieprzyjemnie uderzają owe podpisy chrześcijańskich rzemieślników pod owym listem otwartym.

Nie zbyt również miłą pochwałą będzie dla nich uznanie... „Jedności" żydowskiej. znanej ze zwalczania organizacji chrześcijańskich. Ks. Kopyciński odczyta za to z przyjemnością słowa uznania żydowskiego organu.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 14 sierpnia 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny**. Dziś w poniedziałek Liberata opata i Julianny męczenników; we wtorek Firmina biskupa — Agapita i Juliany męczenników.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 4 minut 35, zachód przypada o godzinie 6 minut 54, długość dnia godzin 14 minut 19.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE operetki lwowskiej odbyło się przy wysprzedanej widowni. Bohaterką wieczoru była pani Miłowska, która jest niezawodnie pierwszorzędną siłą lwowskiej trupy. Oklaski były huczne, a artystom i kapelmistrzowi p. Słomkowskiemu podano wieńce i kwiaty. Towarzystwo lwowskie odjechało o północy do swej stałej siedziby.

— NIEMĄDRY KONCEPT. Wczoraj wieczorem zawezwano telefonicznie Pogotowie ratunkowe do Podgórza. Po przybyciu na miejsce przekonali się dyżurni, że był to głupi żart, który jednak mógł mieć przykre następstwa. Pogotowie które w dni świąteczne jest nieustannie wzywane, — mogło być potrzebnem gdzieindziej, — i taki nieopatrzny koncept pozbawiłby pomocy ludzi koniecznie jej potrzebujących. W ogóle fałszywe alarmowanie Pogotowia jest zawsze szkodliwem i niebezpiecznem.

— ŁAKOMSTWO CZY PRZYPADEK? W sobotę zgłosił się na Pogotowie Wincenty Pachelski, malarz pokojowy, który podobno przez nieuwagę połknął kulkę drewnianą. Kulka stanęła mu w przełyku i groziła mu uduszeniem. Wydobyto ją prędko, a Pachelskiego ostrzeżono, aby na przyszłość uważał na to co połyka.

— POGODA zaczęła dopisywać. Jak się zdaje, sezon deszczowy już minął. Jeszcze w pierwsze święto do południa niebo było pochmurne i padał z przerwami deszcz, popołudniu już atoli niebo wypogodziło się zupełnie i jasna słoneczna pogoda, zarówno w sobotę popołudniu jak i przez całą niedzielę, stała się udziałem oddawna jej spragnionych krakowian. To też wyroili się wszyscy, lub na ulice, lub na przechadzki zamiejskie. Prócz mieszczuchów, widać było na ulicach sporo włościan z różnych okolic kraju, przybyłych bądź z wycieczkami do Krakowa, bądź na poświęcenie ziół, bądź też dążących na odpust do Kalwarji.

— WYCIECZKA SAMOCHODOWA po GALICJI wyruszyła w piątek rano ze Lwowa na Rymanów-Szmeks-Zakopane do Krakowa. Pierwszą przestrzeń Lwów-Rymanów długości 182 kil., przebyli uczestnicy wycieczki w 5 godzin, robiąc po 36 kil. na godzinę, co przy jeździe turystoskiej stanowi piękny rekord. Pierwszy przyjechał p. Raus na samochodzie „Laurent-Clement", drugi p. Stefan Lewental z Warszawy na wozie „Morsa". W sobotę z rana palacze pojechali do Szmeksu o 212 kilmtr. oddalonego. W Zakopanem stanęli „pałacze" w niedzielę, a do Krakowa przed pałac Spiski przyjadą dziś o godzinie 2—3 popołudniu.

Ze Szmeksu (na Węgrzech) donoszą nam pod datą 15 sierpnia: Wśród pochmurnej pogody wyjechali uczestnicy jazdy samochodowej rano z Rymanowa i przebyli 212 kilometrów, dzielących ich od Szmeksu, u podnóża Tatr po stronie węgierskiej. Tutaj przygotowano na przyjęcie gości wspaniałe owacje. Zabudowania zakładowe i wille, przybrano flagami. Przybywających do Schmeksu witał prezes węgierskiego Klubu samochodów. Wprowadzony przez Bardiego, wiceprezesa tegoż Klubu, na samochodzie „Brasier", pierwszy stanął tu p. S. Lewenthal z Warszawy. Drugim był Raus na „Laurin-Clement". Samochód pana Bartmańskiego pod Szmeksem uległ fatalnemu wypadkowi, mianowicie wpadł do rowu z powodu zupełnego zepsucia się kierownika. Jadący szczęśliwie wyszli z tej przygody bez szwanku, ale samochód jest zupełnie niezdatny do dalszej jazdy; p. Bartmański więc był zmuszony się wycofać.

— SOKOLI WIELKOPOLSCY bawili przez sobotę w Krakowie w przejeździe na zjazd do Oświęcimia. Pierwsza drużyna przybyła w piątek już przed god. 3 po południu, następne zaś wieczorem. W sobotę zjechali nadto obaj wiceprezesi Związku sokolskiego z Poznania pp. Rzepecki i Zabłocki. Razem zjechało do Krakowa przeszło 150 sokołów z Wielkopolski 80 z Królestwa. Nadto przybył zastęp Sokoli ze Lwowa z prezesem Fischerem na czele.

Na dworcu kolejowym witał gości komitet i grono publiczności, poczem Sokoli udali się do miasta, a po kolacji zajęli przygotowane dla nich kwatery. W sobotę przed południem zwiedzali pod przewodnictwem członków komitetu pamiątki m. Krakowa. Obiad wspólny z udziałem druhów krakowskich odbył się w parku krakowskim.

W niedzielę rano o godz. 5·35 Sokoli wielkopolscy odjechali do Oświęcimia na zlot Sokołów polskich z całego państwa niemieckiego. Sokoli z Królestwa wyjechali do Nowego Targu na poświęcenie gmachu tamtejszego gniazda, lwowscy zaś i krakowscy Sokoli udali się w części do Nowego Targu, w części zaś na zlot do Prościejowa.

— SUKIENNICE uzyskały nowe lampy elektryczne w hali wewnętrznej, lecz, niestety, nie pozbyły się starego niechlujstwa i brudu, który czyni z nich jakąś jaskinię z podłogą pełną odpadków, nieczystości i błota. Nowe lampy w liczbie 10 poczną funkcjonować od 1 go września, — oby przynajmniej równocześnie z niemi rozpoczął tam funkcjonować należycie jakiś nadzór hygieniczny i miotły służby czyszczenia miasta, która przecież nie może być instytucją tylko uniformowo - reprezentacyjną. Sukiennice — ozdoba krakowskiego rynku z zewnątrz, z wewnątrz nie mogą przecież przypominać jakiejś hali rybnej za żelazną bramą w Warszawie.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W niedzielę o godz. 7-mej wezwano pogotowie ratunkowe do jednego z domów noclegowych na Kazimierzu, gdzie zachorował nagle nieznany przybysz z Sosnowca. Po przybyciu na miejsce, Pogotowie ratunkowe mogło tylko skonstatować śmierć nieznanego, który zmarł na anewryzm serca.

— ULICA STRASZEWSKIEGO. — pisze nam jeden z jej mieszkańców, ma szczególniejsze szczęście. Nieodmiennie co rok jest ona rozkopywaną co trwa bardzo długo, — jeżeli się zważy ilość wykonywanej przy tem pracy — niezmiernie długo, bo po kilka tygodni: W tym roku powtarza się ta sama operacja. Rozkopano ulicę dla zmiany rur gazowych. Roboty trwają już przeszło miesiąc, a skończono je zaledwie na przestrzeni pomiędzy Wawelem a gimn. św. Anny. Jakie to jeszcze przybierze rozmiary i dokąd potrwa — niewiadomo, a tymczasem komunikacja jest utrudniona, na przechodniów czychają wilcze doły a wyziewy z rozkopów — wcale nie najprzyjemniejsze zarówno dla powonienia, jak i dla płuc — napełniają powietrze. Jeżeli już faktycznie wskazanem i koniecznem jest rozkopywanie tej ulicy corocznie — to ze względów zdrowotności i bezpieczeństwa pożądanem byłoby przynajmniej, aby trwało ono trochę krócej, co chyba jest najzupełniej możliwem.

— JUBILEUSZOWY WALNY ZJAZD DELEGATÓW i CZŁONKÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO. W b. r. obchodzi Polskie Towarzystwo Pedagogiczne 40 lecie swego istnienia. Chcąc upamiętnić tę rocznicę, postanowił Zarząd Główny połączyć ze zjazdem delegatów Walne zgromadzenie członków, mające się odbyć we Lwowie w dniach 27 i 28 sierpnia b. r. Przygotowania na przyjęcie spodziewanych gości postępują raźnie naprzód: komitet gospodarczy, powołany do życia przez Zarząd Główny, przygotował już dostateczną liczbę kwater na bezpłatne a wygodne pomieszczenie uczestników zjazdu; ustalił program prac zjazdowych; porozumiał się z restauratorami w sprawie cennika potraw na objady i kolacye, tak że nikt nie będzie narażony na wyzysk; rozesłał do Oddziałów szczegółowe informacye, dotyczące zjazdu... słowem uczynił wszystko, co było w jego mocy, ażeby uroczystości jubileuszowe wypadły jak najwspanialej.

Z biura Zarządu Głównego rozsyła się zgłoszonym uczestnikom zjazdu legitymacye i wskazówki do miejsc ich pobytu; ktoby jednak z powodu pory wakacyjnej nie otrzymał legitymacyi, zechce zwrócić się z żądaniem wysłania jej pod wskazanym adresem, ewentualnie po przybyciu do Lwowa otrzyma ją w kancelaryi Pol. Tow. Ped. ul. Friedrichów I. 10.

Korneli Jaworski wicepr. — **Jan Kornecki** sekr.

— WZOROWE MAŁŻEŃSTWO. Adam i Marjanna Gumkowie po spożyciu świętecznego obiadu rozpoczęli pogawędki o sprawach domowych. Niebawem rozmowa wzięła obrót gwałtowny i zakończyła się obopólnymi razami. Marjanna pokopała nogami małżonka po całem ciele, — a on wymierzył jej za to kilka siarczystych policzków. Po skończonej dyskusji udali się zgodnie na Pogotowie, które opatrzyło' [wo-]jowniczej parze guzy i sińce.

— JUBILEUSZOWE KARTY KORESPONDENCYJNE. Z powodu obecnego jubileuszu 60-letnich rządów cesarza Ministerstwo handlu zarządziło wydanie jubileuszowych kart korespondencyjnych, które z dniem 18 sierpnia 1908 zostaną w obieg puszczone.

Na odwrotnej stronie jubileuszowych kart korespondencyjnych, wypełnionej całkowicie miedziorytem koloru ciemno-brunatnego, widnieje w pośrodku portret cesarza z 1906 r. Po obu stronach portretu umieszczone są widoczki zamków cesarskich w Wiedniu i Schönbrunnie, pozostała zaś po rogach część karty wypełnioną jest ornamentami o motywach wziętych z austryackiego herbu państwowego. U spodu karty umieszczony jest wreszcie napis: Franciscus Josephus I. D. G. Imp. Austr. Rex Boh. Gal. Ill. etc. etc. Ap. Rex Hung".

Wierzchnia strona jubileuszowych kart korespondencyjnych różni się od zwykłych kart korespondencyjnych tylko tem, że do wydrukowanej po tej stronie w prawym rogu u góry marki 5-halerzowej użyto wzoru z marki 30-halerzowej obecnej emisyi, wobec czego [marka ta zawiera podobiznę cesarza.

Powyższe jubileuszowe karty korespondencyjne będzie można, począwszy od dnia 18 sierpnia 1908 r. nabywać we wszystkich urzędach pocztowych, tudzież u sprzedawców znaczków pocztowych.

Cena poszczególnej kartki wynosi 15 halerzy. Kartki te w razie zepsucia nie będą wcale wymieniane na nowe, jakoteż i na inne znaczki pocztowe.

Z dniem 31 grudnia 1908 zostanie nakład jubileuszowych kart korespond. zastanowiony.

— Z TEATRU. Wczoraj zakończyły się przedstawienia lwowskiej operetki sezonowym „Czarem walca". Materjalne powodzenie „tegorocznej stagione było zdaje się wyborne — sukces artystyczny natomiast nie odpowiadał nawet skromnym wymaganiom. Zaprezentowano nam znowu kilka głosów młodych, świeżych, dźwięcznych, obiecujących, ale zupełnie niewyszkolonych i niewyćwiczonych. Oprócz tego, wszyscy ci debiutanci operowi nie mają pojęcia o sztuce aktorskiej, tak że dużo przedstawień robiło wrażenie teatrzyków amatorskich. Czy koniecznie Kraków ma być uprzywilejowaną widownią tych prób i eksperymentów? Oprócz tego reżyserja opery i operetki jest bardzo niepewna i po prostu prymitywna. Operetki wiedeńskie są wystawiane ślepo według wzorów „Carl teatru" lub teatru „An der Wien"; bez ich doskonałego wykonczeni a i z rozmaitemi licencjami dla wykonawców. Brano naturalnie operetki najpopularniejsze, to znaczy te, które robiły kilkaset razy kasę we Wiedniu — jednocześnie wszakże najbanalniejsze w muzyce, najbardziej płaskie i trywial ne w dowcipie. Nie liczono się nawet z rzeczywistością krakowską — praktyka bowiem wykazała, że publiczność krakowska ma cokolwiek inny smak niż wiedeńska, — że największe powodzenie miały operetki choć stare ale muzycznie wyżej stojące z rzeczywiście i subtelnie dowcipnymi librettami, że wymienimy tu takie choćby odwieczne rzeczy jak utwory Offenbacha lub Planquetta. Tak samo było z operą. Słowem robiono wybór jakby umyślnie najgorszy -- po operetki zwracano się miasto do francuzów do niemców, gdy zaś chodziło o poważniejszą muzykę, zapominano o niemcach, a wyciągano ograne, ośpiewane i osłuchane aż do znudzenia włoskie opery, w kt ych wszystko, i treść muzyczna, i akcja, i sens, rzucone są na ofiarę bel canto w pojedyńczych arjach.

Na takim samym poziomie stało kierownictwo techniczne. Wszystkie sztuki reżyserowane były podług starych, zarzuconych już dawno wszędzie szablonów, nie liczących się zupełnie ze współczesnemi wymogami sztuki teatralnej. Dekoracje i kostjumy to po większej części łatanina niemożliwa na scenie europejskiej. O artystycznym ugrupowaniu chórów, o zastosowaniu strojów i dekoracji do charakteru sztuki lub epoki i mowy nie było.

A przecież zdawałoby się, że Kraków zasługuje na lepsze traktowanie; nawet podczas lata wymaga bardziej artystycznej rozrywki i zadowolnić się nie może teatrem o repertuarze odwiecznym lub banalnym i personalem składającym się z debiutantów lub sił już kończących artystyczną karjerę. Tych wszystkich braków pokryć nie może nawet orkiestra, choć była ona rzeczywiście i dobra i zgrana i dobrze kierowana. Gdy więc inaczej być nie może, i Kraków zadowalniać się musi gościnną operą, to niechże na przyszłe lato wraca nam lwowska, ale zaawansowana artystycznie wyżej poziomu „Wesołej wdówki" zarówno w repertuarze jak w wykonaniu.

— ZAPOMOGI DLA DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ. W piątek o godzinie 5 po południu odbyło się w namiestnictwie posiedzenie komisyi w sprawie zapomóg. Przewodniczył namiestnik dr. Bobrzyński. Z ramienia namiestnictwa brał udział w naradach referent dla tych spraw starosta Rozwadowski, dalej imieniem Wydziału krajowego radca dworu Piłat, imieniem Tow. gospodarskiego Vivien i dr Rodakiewicz, imieniem krakowskiego Tow. Kółek rolniczych Adamski, imieniem „Proświty" Ochrymowicz i Baczyński, imieniem Tow. Kaczkowskiego Swistuń i Pawęcki.

Przeprowadzono dyskusyę ogólną, po której postanowiono w zasadzie zakupić zboże na zasiew i paszę, celem rozdawania pomiędzy włościan, gdyż zachodzi obawa, że włościanie wyprzedadzą swoje bydło, jak to już raz było. Szczegółowa dyskusya w tej sprawie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Nadto postanowiono utworzyć komitety lokalne w powiatach, nawiedzonych klęskami, których jest 30.

— MYLNA WIADOMOŚĆ. Nasz korespondent ze Szczawnicy podał między innymi, jakoby pow. kasa O. w Krakowie udzieliła żydowskiemu towarzystwu „Nadzieja" subwencję w kwocie 500 kor. Zajrzawszy do nadesłanego nam sprawozdania tejże kasy przekonaliśmy się, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa lub polegała na mylnej informacyi. Dziwnem by też było, gdyby instytucja prowadzona tak wzorowo jak pow kasa O. — swoje dochody zużywała na cele tak obce polskim interesem.

— ZAPROSZENIE SIENKIEWICZA. Do Henryka Sienkiewicza, mieszkającego chwilowo w Rudawie pod Krakowem, udaje się deputacja miasta Żółkwi, by zaprosić go do wzięcia u działu w uroczystym obchodzie ku czci hetmana Żółkiewskiego. Obchód ten, odbędzie się w wrześniu b. r.

— ZGŁASZANIE DO UBEZPIECZENIA URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. Rozporządzeniem z d. 1 lipca br. rozpisało ministerstwo spraw wewnętrzych wezwanie do zgłaszania po raz pierwszy u władz politycznych pierwszej instancyi w ciągu 4 tygodni, począwszy od sierpnia br., wszystkich urzędników prywatnych, którzy, w myśl wchodzącej od dnia 1 stycznia 1909 w życie ustawy emerytalnej dla urzędników prywatnych, będą obowiązani do ubezpieczenia. Z powodu zdarzających się jeszcze wątpliwości, którzy urzędnicy prywatni podlegają ubezpieczeniu a temsamem obowiązkowi zgłoszenia do ubezpieczenia i gdzie to ubezpieczenie ma być zawarte — podajemy na podstawie samej ustawy i odnośnych rozporządzeń ministerjalnych dla użytku interesowanych następujące wyjaśnienia.

Obowiązanemi do ubezpieczenia są wszystkie osoby, zostające w służbie prywatnej o charakterze urzędniczym, dalej wszystkie te osoby, zostające w służbie, które wykonywują wyłącznie lub przeważnie umysłowe świadczenia służbowe, o ile a) w dniu 1 stycznia 1909 ukończyły 18 lat a nie przekroczyły 55 lat życia, b) pobierają płacę miesięczną lub roczną i c) ich pobory służbowe (płaca w gotówce łącznie z wszystkiemi dodatkami w naturze, obliczonymi na gotówkę) u jednego i tego samego służbodawcy wynoszą przynajmniej 600 K. rocznie.

Wezwanie rzeczone do zgłoszenia po raz pierwszy urzędników prywatnych do ubezpieczenia należy tak rozumieć, iż winni być zgłoszeni (przez służbodawców ze współdziałaniem samych urzędników prywatnych) u starostw (we Lwowie i Krakowie w Magistratach) pod karą grzywny wszyscy urzędnicy prywatni, ustawowo do ubezpieczenia obowiązani, bez względu na to czy ten obowiązek ubezpieczenia będą od 1 stycznia 1909 wykonywali w państwowem centralnym zakładzie emerytalnym w Wiedniu, czy też w jakim krajowym zakładzie emerytalnym ustawowym zastępczym.

Pierwsze to zgłoszenie ma jedynie na celu ustalenie kwestyi, kto z pośród ogółu zgłoszonych jest do ubezpieczenia obowiązanym, załatwienie ewentualnych rekursów itp., poczem dopiero będą odnośni służbodawcy wezwani do zawarcia ubezpieczenia — zależnie od ich wyboru — czy to w zakładzie centralnym państwowym, czy to w krajowym zakładach zastępczym.

Ze względów autonomicznych dążyć należy usilnie do tego, by te ustawowe ubezpieczenia były zawierane w Krajowych zakładach zastępczych, jakie — przynajmniej jeden — powstaną w naszym kraju w czasie przed 1 stycznia 1909 tak, że czas jeszcze będzie zawrzeć w nich ustawowe uzbezpieczenia.

— USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Stefanja O., zamieszkała przy ul. Radziwiłłowskiej l. 23, wypiła w sobotę roztwór z zapałek w celu samobójczym. Wezwane Pogotowie zastosowało energicznie środki zapobiegawcze, które desperatkę ocaliły od śmierci.

— AMNESTJA JUBILEUSZOWA. „Zet“ donosi, że zapowiedziana amnestja, jako akt łaski monarszej z okazji jubileuszu, ma być ogłoszoną już dnia 18 go sierpnia, a nie, jak pierwej było zamierzonem, dnia 1-go grudnia, t. j. w dzień sześćdziesięciolecia rządów Franciszka Józefa I. Amnestja ta ma obejmować osoby skazane, lub pozostające w śledztwie z powodu obrazy majestatu, lub członka domu cesarskiego. Oprócz tego ma nastąpić darowanie kar także i więźniom, skazanym za inne przestępstwa w pewnych wypadkach, np. jeżeli zachowują się w więzieniu nienagannie, zależnie od rodzaju przewinienia itd., o ile odbyli już połowę, lub dwie trzecie części kary.

— NOŻOWNICTWO w KRAKOWIE, zaczyna się coraz bardziej rozwielmożniać, z niemałą szkodą dla dobrej sławy naszego miasta. Kronika pogotowia ratunkowego i policyjna z z ostatnich dwóch dni świątecznych, notuje cały szereg ciężkich, nieledwie śmiertelnych pokaleczeń. Głównym powodem tych krwawych bójek jest jak zawsze pijaństwo.

W sobotę wieczorem u Józefa Piekarskiego, szewca, zebrali się goście na poczęstunek, który był tak hojny, że w końcu powstała okropna bójka. Gospodarz i goście rzucili się na najsłabszego i najtrzeźwiejszego między nimi Jana Rowińskiego pracującego w drukarni „Głosu Narodu“ i zadali mu kilka ciężkich ran. Między innymi Piekarski przebił mu nożem klatkę piersiową i brzuch, tak że nastąpiło wypadnięcie jelit. Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego i odwiozło do szpitala św. Łazarza w stanie bardzo groźnym. Napastnikami zajęła się policja.

Również w sobotę wieczorem Henryk Flagiński, robotnik cegielni w Ludwinowie, zabawiał się wesoło ze swymi kolegami. Zabawa przeplatana gęsto kieliszkami smutno się skończyła, gdyż jeden z podchmielonych kolegów pchnął Flagińskiego nożem w udo i zadał mu ranę długości 5 centymetrów. Rannego opatrzyło pogotowie.

Inny robotnik, Jan Nędza, został znowu pokaleczony w szynku na Prądniku czerwonym przy grze w karty. Partnerzy oburzeni jego szczęściem w grze, zadali mu kilka ciętych ran w głowę i w obie ręce.

— BÓJKI. Jan Zmysłowski asystował jakiejś pannie w jednym z szynków kazimirskich, co się nie podobało innym bawiącym tam kawalerom.

Wywiązała się zatem bójka, przy której Zmysłowskiego ciężko pobito.

Teresa Petryk, 40 letnia stróżka, pokłóciła się z 23 letnim Franciszkiem Jabłońskim, giserem. Młodzieniec ten miał tak mało galanterji, że pobił Petrykową kijem po głowie i skaleczył ją w kość ciemieniową.

Dwie przekupki z Małego Rynku stoczyły wczoraj homeryczną walkę między sobą. Jedna z nich, Wiktorja Fedro, miała w tym dniu takie powodzenie, że sprzedała cały zapas owoców. To obudziło zazdrość sąsiadki, która zaczęła jej zjadliwie przymawiać; od słowa do słowa przyszło do bójki i obie niewiasty zaczęły się okładać pięściami co miały siły. W rezultacie obie odniosły liczne guzy i siniaki, bez poważniejszych uszkodzeń.

— SOCJALIŚCI o KOŚCIELE. Pisma socyalistyczne posługują się stale w zwalczaniu Kościoła i duchowieństwa katolickiego kłamstwami i oszczerstwami. Od czasu do czasu wykryje się potwarz, kłamca zostanie zdemaskowanym, ale to nie przeszkadza prasie socyalistycznej dalej rzucać kalumnij. Redaktor „Prawa ludu“ p. Z Klemensiewicz celuje w tem rzemiośle. W każdym numerze jego pisemka znajduje się rubryka: Z czarnego świata“ w której opowiada p. K. o strasznych historyach, o „oszustach w sutannie“, „pobożnych świętuchach (!)“, „fabrykantkach aniołów“ i t. p. P. Klemensiewicz jednak jest bardzo ostrożny. Owe oszustwa, fabrykacye i t. p. zbrodnie dzieją się w... Kalabryi, Francji, Ameryce, albo działy się w XVI. lub XV wieku. Naiwny czytelnik nie może przecież skontrolować wiarogodności takiej informacyi.!. By zdemaskować bowiem owe kłamstwa, trzebaby było przedsiębrać specjalne badania. Kłamstwo wychodzi na jaw tylko przez nieostrożność samych socjalistów. Podczas bowiem gdy jakiś skandal „Prawo ludu“ przeniosło do Kalabryi, to przed kilku miesiącami miał on miejsce — zdaniem „Naprzodu“ w Hiszpanii... Takie „nieporozumienia“ zdarzają się często. Socyaliści powinni więc założyć międzynarodowe biuro dla fabrykowania oszustw, morderstw, gwałtów i tp. historyj klerykalnych.

— ŻYDZI w BORYSŁAWIU. Do krakowskiego „Postępu“ donoszą: „Ciekawa to rzecz i może nie wszystkim wiadoma, jakie stosunki zaczynają panować w szkołach od czasu, jak żyd zasiadł w Radzie szkolnej krajowej. Za przykład może służyć szkoła ludowa w Borysławiu, w której przeważną część dzieci chrześcijańskich i polskich wychowują pedagogowie, męskiego i żeńskiego rodzaju, Żydzi! których cyfra jest wprost rażącą, bo na 23 sił nauczycielskich jest 16 Żydów a 7 katolików. Żydzi odmawiają pacierz z dziećmi chrześcijańskiemi, do niedawna, gdy nie było Katechety uczyli także katechizmu! Do kościoła także prowadzą w parach tych młodych wychowanków panie Żydówki, no i dają im dobry przykład, bo żydowskie kolano nigdy się w Kościele nie zgina, ani też głowa. Żydówki stoją nawet podczas podniesienia z wyciągniętemi szyjami, niby żyrafy, wyróżniając się od wszystkich wyższością nad klęczącemi lub pochylonemi“.

— ŻYDZI MIĘDZY SOBĄ. Syoniści ciągle jeszcze gniewają się na pp. Sarego i Aschkenazego którzy rzeczywiście całkiem niepotrzebnie uczestniczyli w przyjęciu gości rosyjskich w Krakowie i Lwowie. „Jüdische ztg.“ pisze z tego powodu „Aranżerami przyjęcia byli szlachcice (?) to pewna, pewnem jest także, że pito tam dużo wódki. Jednakże Lowenstein (?) i Aschkenaze nie byli pijani, — bo „Haus juden,“ — muszą być zawsze gotowi do służby“ „Lumpen hat jede Nation, also hat auch das jüdische Volk seine Polenklubjuden“. Na to odpowiada dr. Merwin w „Jedności“.

„Pomijam w tych ordynarnych wywodach ton, zalatujący bajurą moralną i zgnilizną polityczną, pomijam kłamstwa (jak np. o p. Löwensteinie, którego wtedy wcale we Lwowie nie było), dowodzące, że „schreibjüngeles“ z Jüd. Ztg. wcale stanu faktycznego nie zna, pomijam podłe obrażanie narodu polskiego, przejęte przez wiedeńskiego pisarczyka z prasy hakatystycznej, pomijam traktowanie polityki polskiej ze stanowiska opilstwa — pomijam to wszystko, jako tak dalece wstrętne, tak typowo syońskie, iż bez ubliżenia własnej godności polemizować z tem nie można.

Ale jedno pytanie: gdyby ktoś, który się nie godzi na wyjazd Wolffsohna do satrapy cara, tak jak syoniści nie godzą się na udział Aschkenasego w bankiecie, napisał: „Lumpen hat jede Nation, also hat auch das jüdische Volk seinen Wolffsohn“ — cóżby syoniści na to powiedzieli? A przecież ów ktoś odpłaciłby się tylko różnym Grünbergom, lwowskim i wiedeńskim, równą miarką?“

Wolfsohn, główny ajent syonistów, żebrał niedawno przyzwolenia p. Stołypina na organizowanie syonistów w Rosji.

Telegramy.

PRZEWRÓT w TURCJI.

KONSTANTYNOPOL. Minister wojny marszałek Rezzet-pasza zmarł nagle na angina pectoris. Dla uspokojenia ludności odbędzie się dziś sekcja zwłok.

Nadzwyczajne wydania dzienników donoszą, że sułtan, otrzymawszy od wielkiego wezyra telegraficzną wiadomość o śmierci Rezzeta-paszy, polecił wyrażenie żalu swego z powodu śmierci ministra.

KONSTANTYNOPOL. Fakt, iż prezes salonickiego młodotureckiego komitetu Refid-bej odrzucił propozycję objęcia stanowiska ministra policji tłómaczą tem, że młodoturecki komitet straciłby wiele na jego ubytku.

LIZBONA. (Izba panów). B. minister skarbu Fereira-Souza zdał sprawę ze swej działalności jako minister skarbu i podniósł przedewszystkiem zasługę, którą oddał przez zawarcie z towarzystwem tytoniowem układu, który przyniósł 11.900 contos. Minister prosi, aby sumę tą porównano ze sumą, którą zaliczył królewskiemu domowi.

SZANGHAI. (Niemiec. Tow. kabl.) Dalaj-Lama opuszcza dnia 29 b. m. Wutaischang i ma przybyć dn. 8 września do Pekinu, gdzie powstaje świątynia Lamy. Na uroczyste przyjęcie Dalaj-Lamy poczyniono wielkie przygotowania, których koszta obliczają na dwa miljony taelów.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Geshübierskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissigen, tudzież specyalne lecznicze jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Wysprzedaż

R. DITMAR, Kraków Rynek 13,

rozpoczął ogólną wysprzedaż

Lamp, Szkła i Porcelany

z powodu zmiany lokalu

do własnego domu Rynek l. 22, naprzeciw odwachu.

Szkoła buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie ulica Długa L. 19.

przygotowuje do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedyńczej i podwójnej. Kurs trwa około cztery miesiące.

P. T. Frekwentanci i Frekwentantki tej szkoły będą mogli odbywać potrzebną praktykę w nowo otworzonem

BIURZE BUCHALTERYJNEM

tudzież pobierać naukę pisania na maszynach i pomnażania pism, za opłatą zniżoną do połowy.

BIURO BUCHALTERYJNE

przyjmuje do wykonania wszystkie sprawy w zakres buchalterji i kasowości wchodzące i prowadzi buchalteryę i kontrolę ksiąg, tudzież zakłada księgi i sporządza bilanse dla przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, komisowych, fabrycznych, rolniczych, dla spółek handlowych, wytwórczych, kredytowych i t. p., we wszystkich systemach, jużto u siebie w biurze, jużto w siedzibie przedsiębiorstwa przez swoje organa.

Biuro i szkoła pisania na maszynach i pomnażania pism

przyjmuje wszelkie wypracowania w ten zakres wchodzące i wykonuje je szybko i po bardzo umiarkowanych cenach. Przyjmuje się także do układania wszelkiego rodzaju pisma, podania oferty i t. p., w języku polskim, ruskim, niemieckim, francuskim i rosyjskim.

Zgłoszenia w Biurze buchalteryjnem przy ulicy Długiej L. 19. w godzinach urzędowych od 9 do 1 w południe i od 3 do 6 popołudniu.

Dobrze wypalone trwałe cegły Klinkurowe (Hintrmauerngs-Klinkerziegel) sprzedaje po cenie

18 marek za tysiąc

ze stacyi Katowice.

Loebel Weissenberg

Parowa fabryka cegieł.

P. P. Studenci znajdą umieszczenie po cenach przystępnych ul Stolarska l. 13. I p. 0

Do tablic szkolnych

lakier czarny matowy, wyrobu Fr Haasa w Ostrawie mor. i innych fabryk oraz największy **skład gąbek i kredy.**

Polecamy także

Olej (Stanboel)

który zapobiega unoszeniu się kurzu. Cena Kor. 4 za 5 kg brutto opłatnie, oraz do tego samego celu

Hydrolin

mający nadto tą własność iż nie plami ubrań i wodą rozpuścić go można. Do nabycia u

Reim i S-ki, Kraków

Rynek linia A—B.

Zarząd pasieki Ant. Krainskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 6 kor 50 hal., a zwyczajny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to s ołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70. Cenniki na żądanie franko. 180

Pomocnik handlowy

młody, zdolny, szybki ekspedyent, obznajomiony z działem farbowym i nasionowym, znajdzie zaraz posadę w handlu korzennym Maryana Boreckiego w Tarnopolu. 866 3

Do P. T. Aptekarzy, Droguistów, Fabrykantów, Kupców, Lekarzy, Przemysłowców i Rękodzielników!

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że celem łatwiejszego nabywania towarów od firm wyłącznie słowiańskich,

otworzyliśmy w Krakowie przy ul. Retoryka l. 1

„Dom handlowy"

w zakres ogólnego kupiectwa wchodzący. Celem tegoż jest pośredniczyć przy zakupnie towarów, jakoteż intenzywnie objeżdżając prowincye polskie, przedstawiać wytwórczość fabryk słowiańskich. Uprzejmie zatem upraszamy tak WP. wytwórców chcących nam powierzyć zastępstwo swoich wyrobów, jak i takowe zakupujących o łaskawe zgłaszanie się do nas. Zadaniem naszem będzie solidność i punktualność pozyskać sobie nie tylko uznanie ale i ogólne zadowolenie.

Z poważaniem

Mag. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski

Kraków, ul. Retoryka l. 1.

Goddam!



Nakoniec szybko i skutecznie działający środek na nagniotki.

Cook'a & Johnson'a

amerykańskie patentowane

Pierścienie na nagniotki

1 sztuka **20 hal.**, 6 sztuk **1 K.**: pocztą 20 hal. porto. Do nabycia we wszystkich aptekach, jak również i drogueryach Monarchii

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **Koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub na oddalenie — Bliższych informacyi udziela: **„BYT"**. Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych 496. we **Lwowie**, ul. Krasickich l. 14.

JEDYNA W KRAJU **FABRYKA PASÓW** maszynowych **Ignacego Wurma** w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów, w miejscu i na prowincyi. Telefon 579

Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońską l. 9

naprzeciw Redakcyi Now. Reformy.

Sprzedaż wina i winogron deserowych z r. 1907 białe wina I a 40 kor. za hektolitr. Doskonały gatunek pięknych, wybieranych białych i różowych winogron deserowych dostarcza w 5 kg. paczkach franko po 3 kor. za pobraniem. Franz v. Szunyogh, właściciel winnic Ujkecske, (Węgry). 863 11

Handel korzenny i delikatesów z przyległymi 3 pokojami i kuchnią lub bez tychże nadający się na restauracyę w dobrym miejscu jest za przystępną cenę **do sprzedania.** Wiadomość: Kraków poste restante „Przyszłość", za okazaniem kwitu inseratowego. 867 4

Uczeń z ukończoną II gą gimnazyal. znajdzie umieszczenie jako praktykant w handlu kolonialnym Jana Dymnickiego w Jaśle. 868 2

Zarząd Zamku Lubawelskiego Poczta Lublo (Węgry, Spiż)

Potrzebuję ogrodnika

do utrzymania małego ogrodu i jarzyny dla własnej potrzeby, od 1 Września 1908. Bliższe informacye u Zarządzie, listownie lub ustnie. Koszta podróży będą zwrócone. Jan Godawa Zarządca. 859

Węgierska Salami dobrze sucha kilo po 3 K. 40 hal: posyła za zaliczką Netusil Vincze Koszyce Węgry. 812.

PRAKTYKANT z ukończoną II gą kl. gimn. dobrej konduity znajdzie umieszczenie w handlu papieru Juliana Kurkiewicza Kraków, Mały Rynek. 817

Letnie mieszkanie składające się z 1 jednego pokoju i kuchni jest zaraz do wynajęcia w Alwerni, pięknej górzysto-lesistej okolicy. — Stacja kolejowa w miejscu. Wiadomość Kółko rolnicze Alwernia. 12 0

Panienki uczęszczające do zakładów naukowych znajdą pomieszczenie z całem utrzymaniem u bezdzietnej wdowy po wyższym urzędniku. Kraków ul. Siemiradzkiego l. 11 II p drzwi na lewo. — Do 20 sierpnia wiadomość: w „Jaszczorówce" Zakopane. 734 0

Stałych agentów. miejscowych, władających językiem niemieckim poszukuje się do sprzedaży losów w Austryi dozwolonych. Posady mogą być także s. alc. Zgłoszenia pod „Merkur" Brünn, Neugasse 20. 777 20

OGŁOSZENIE.

Wina do mszy św. dostać można u Ks Piotra Krawcza w Hanuszowcach p. loco Szepes megye Węgry.

Stołowe wino od 50 h, 60 h., 70 h, 80 h, i 1 K. liter.

Tokaj samorodny od 1 K. K. 30 h, 1 K. 60 h., 2 K. i 3 K. liter.

Tokaj słodki „Assu" od 5 K. K. 7 K. liter.

DO WYNAJĘCIA z komfortem urządzone mieszkania składające się z 4 i 3 pokoi na I, II i III p. słoneczne z pięknym widokiem, nie drogo, od października lub września b. r. przy ul. Smoleńskiej, dom narożny pod „Szarotką" i przy ul. Swoboda dom pod „Osetem". 862 5

Zakopane.

Pensyonat

„Fortunka"

prowadzony będzie nadal pod osobistym kierunkiem **Heleny Egerowej.**

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katolog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu **Hanns Konrad** wysyłka instrumentów muzycznych. Brüx nr. 477 Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4 80, 5.50, 6.—. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonje itd. na składzie Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub. zwrot pieniędzy. (158

Na cierpienia **Raka żołądka wątroby** do przeczyszczenia krwi jest Stropal, przez cesarski urząd patentowy w Berlinie prawnie ochroniony. Objaśnienia o nim zawierając 100 urzędownie sprawdzonych podzięko. wań od duchownych prawników itd Całkiem darmo od **A. Stroop, Neuenkirschen Nr. 821.** Kreis Wiedenbrück Westf. Traktuje również o puchlinie wszelkiego rodzaju o tworzeniu i dziedziczeniu raka stosunku kamieni żółciowych do raka wreszcie o czyszczeniu krwi.

Zagraniczny kapitał szuka umieszczenia w Austro-Węgrzech lub Rosyi **Pożyczki hipoteczne likwidowane gotówką na 3 i pół proc. Finansowanie przedsiębiorstw fabrycznych, przemysłowych, kopalnianych i interesów leśnych.** Wyczerpujące zgłoszenia uprasza się pod ALFRED SENS, Paris Boite 130. 872 3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania **garnitury mebli** duże tremo i inne rzeczy; aprzęty kuchenne i samowary. Oglądać można w godzinach przedpołudniowych ul. Szujskiego 3, parter prawy. 871 2

Zabłąkany pies chart, biały w brązowe płaty, jest do odebrania za zwrotem kosztów utrzymania, Półwsie Zwierzyniec, Senatorska 136.

½ KILO PIERZA GĘSIEGO tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 cnt., te same w lepszym gatunku tylko 70 cnt. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem.

M. Krasa, handel pierzem w Pradze **(Praga, Czechy)**

Wymiana dozwolona.

Uprasza się o dokładny adres.

Lekcyj gry na fortepianie udziela rutynowana nauczycielka uczenica pierwszorzędnego profesora po przystępnej cenie. Wiadomość od 12—3, ul. św. Filipa l. 14, I p drzwi nr. I. 1670

O wsparcie! prosi nieszczęśliwy kaleka, były nauczyciel prywatny, który wskutek amputacyi lewej nogi, oraz częściowej utraty wzroku pozbawiony jest możności zarobkowania. Nieszczęśliwy liczy lat 65, jest żonaty i obarczony trojgiem dzieci Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. M. 796 0